Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 164 Kraków, niedziela 20 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego **46 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w dyskusyi budżetowej.

Objektywnie fałszywy budżet.

Wysoka Izbo! Mamy w dziejach państwa parlamentarnego niezbitą prawdę, że budżet jest dla każdego parlamentu zwierciadłem i głównem narzędziem rządzenia zbiorowego. **Budżet nasz pokazuje nam** w zwierciadle najcięższą, najokropniejszą prawdę, której zbadanie i wzięcie odpowiedzialności za całokształt stosunku państwa jest pierwszym prawem i obowiązkiem tej Wysokiej Izby. I dlatego nie wahajmy się spojrzeć w oczy tej prawdzie. Przyjrzawszy się budżetowi, widzimy przedewszystkiem jeden najcięższy fakt, że **Polska nie jest jeszcze zjednoczoną,** że ideał nasz, że ideał narodu naszego jeszcze się nie urzeczywistnił, że krwawa pręga naznaczona przez gwałt i przemoc na ciele polskiem jeszcze dalej istnieje. Albowiem mamy oto przed sobą **budżet właściwie tylko Królestwa Polskiego, a tylko w deficycie** i w mowie pana ministra skarbu widzimy **łączność niezwykle słabą,** przez krycie deficytów **wszystkich trzech dzielnic.** Szósty rok wojny zastał więc Polskę w najcięższym politycznie stanie, Polskę nie zjednoczoną. Poszlibyśmy chętnie dalej za wskazówkami tego budżetu, prócz tej pierwszej brutalnej nieco natury, gdyby budżet nie był budżetem objektywnie fałszywym. Nie to jest słuszne i ważne, co powiedział wczoraj p. Głąbiński, że wartość pieniądza zmieniła się tak dalece, że cyfry potwornie wielkie tego budżetu nic nam właściwie nie mówią, ale to jest ważne, **że budżet ten nie przytacza nam cyfr, o których Sejm powinien wiedzieć,** że stosunki tych cyfr między sobą są potworne, że wreszcie motywacya tych cyfr, którą mamy przed sobą jest zupełnie niewystarczającą.

Nazwałem budżet ten objektywnie fałszywym, albowiem **mamy przed sobą jedynie cyfry budżetu pierwiastkowego,** przyjęte w kwietniu przez Radę ministrów. Ale poza tymi cyframi są **milionowe sumy, przeznaczone poszczególnym ministerstwom** przez Radę ministrów, o **których** to sumach **Sejm niema** absolutnie **żadnych** oficyalnych **wiadomości.**

To jest jedna okoliczność, która czyni ten budżet niemal bezwartościowym. Drugą zaś okolicznością jest, że wtedy, kiedy mówimy o budżecie tymczasowym, choćby na najbliższe trzy miesiące, nie możemy jeszcze wstawić tych ciężarów, które w dniach ostatnich ujawniły się przed nami, których rozmiar i całość jeszcze dzisiaj Sejmowi polskiemu są nieznane.

Dorobek naszej dyplomacyi.

Mam tu na myśli ciężar, o którym dała nam znać nasza dyplomacya, — **ciężary,** według których **państwo polskie przyjmuje: 1) długi przedwojenne Austryi** w ilości dotąd nam nieznanej, według klucza podatków austryackich; 2) przyjmuje **ciężary pożyczek wojennych** w rozmiarze odpowiadającym terytoryum **Galicyi** w chwili obecnej; 3) **zrzeka się obowiązków Austryi i Węgier wypłacenia świadczeń wojennych.** 4) **przyznaje nam zrzeczenie się Austro-Węgier zapłacenia** [illegible] **wojennych;** 5) **bierze na siebie część długów państwowych państwa rosyjskiego.**

Proszę **obliczyć procenty** od długów przedwojennych, od pożyczek państwowych, konieczność wypłacenia świadczeń wojennych, konieczność niedzownej odbudowy przynajmniej najstraszniejszych, najgwałtowniejszych szkód wojennych, wreszcie odsetki od ciężarów, które przejdą Polsce po Rosyi, a zobaczycie Panowie, że **cały budżet** już nie powiem równowaga, ale cały układ dochodów i rozchodów, przedstawionych w brutalnych cyfrach w tym budżecie, jaki mamy przed sobą, cały ten układ staje się **zupełnie bezwartościowym,** że budżet ten zupełnie **inaczej będzie w rzeczywistości wyglądał,** aniżeli według tych danych, które mamy przed sobą.

Fundusze gadzinowe.

Wreszcie budżet ten jest budżetem niedbałym i niesumiennym, albowiem w każdej niemal pozycyi wielkich wydatków **roi się w tym budżecie** od niezdrowych zjawisk, **od funduszów dyspozycyjnych,** zwanych w państwach konstytucyjnych słusznie **„funduszami gadzinowymi". Każdy minister stara się tutaj stworzyć dla siebie jakiś fundusz dyspozycyjny,** a motywy tych funduszów dyspozycyjnych albo wcale nie istnieją, albo istnieją w takiej formie, że wprost wygląda to na **kpiny z parlamentu polskiego.**

Przy budżecie wojskowym, który wynosi miliard 285 milionów powiada się na stron. 301 dosłownie: **„Szczegółowe objaśnienie** do tej części obejmujące cyfrowe dane, odnoszące się co do ilości armii, zapotrzebowania, uzbrojenia, amunicyi i środków technicznych itrd. **zostają przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia w drodze osobnego przedłożenia".**

I oto parlament polski ma zgodzić się na wydatek pięć czwartych miliardów marek, nie mając tych osobnych przedłożeń. **Jest to niedbalstwo, szukające sobie równego. Gdzie pan minister spraw wojskowych i gdzie jego władza? Gdzie są szczegółowe przedłożenia, które mają być dla nas usprawiedliwieniem wydatków pięć czwartych miliarda marek?** Jaką smutną rolę odgrywa ten **parlament, który będzie musiał zawotować ten budżet, nie mając w 50% żadnego objaśnienia o sile zbrojnej, o amunicyi, o tem wszystkiem, co stanowi o bezpieczeństwie granic Polski.**

Weźmy taką rzecz jak jeńców wojennych na str. 278. Temi słowami motywuje się przedłożenie, domagające się 6,4 milionów marek dla komitetu przy komisyi jeńców wojennych. Proszę tylko posłuchać: „preliminarz ten jest przybliżony, oparty jedynie na danych statystycznych z dotychczasowej praktyki. Sporządzenie ścisłego preliminarzu przedstawia poważne trudności gdyż wydatki zależne są zarówno od ilości przetransportowanych przez kraj jeńców, oraz przybywających z poza granic państwa polskiego reemigrantów, oraz warunków politycznych, epidemii itd." W taki sposób piesiorna wierszami **motywuje się wydatek 6 i pół milionów marek** i przedkłada się taką motywacyę Sejmowi. Proszę przyjrzeć się **Min. Spraw Zagranicznych,** które obecnie **motywuje dwie pozycye, jedną 4-milionową, a drugą 4 i pół milionową.** Pierwsza złożona z dwóch pozycyj: półtora miliona i 2 i pół miliona. **Chodzi tutaj o płacenie ryczałtowe, o ustalenie ryczałtu na reprezentacyę Polski zagranicą,** poza Komitetem Narodowym. I otóż czytamy następujące **uzasadnienie** wydatków cztero-milionowych: „Preliminarz ryczałtowy okazał się wskazanym, albowiem **w chwili obecnej nie da się przewidzieć, czy i jakie placówki zagraniczne będą mogły powstać w okresie budżetowym".** Więc my nawet **nie wiemy,** czy i jakie placówki mogą powstać, ale głosujemy za pierwsze półrocze budżet z 4 milionów. Klasycznym jest również **żądanie kredytu 4 i pół milionów** pana ministra spraw zagranicznych **ze względu** na toczącą się obecnie **konferencyę pokojową.** Albowiem **powiada się, że chodzi tu o akcyę poufną,** więc prawdopodobnie o przekupywanie dzienników zagranicznych. Z paragrafu tego pokrywa się także wydatki, związane z pobytem delegacyi urzędowej w Paryżu. **Takie motywowanie pozycyi budżetowej otwiera** naoścież najsumienniejszemu urzędnikowi **pokusę do korupcyi i protekcyi.**

Przemysłowcy jeżdżą na koszt państwa.

To też widzimy całą fałszywą firmę tu pod tą pozycyą budżetową. Kiedy pan Wierzbicki prezes Tow. Przemysłowców z całym swoim sztabem wybierał się do Paryża, wówczas w opinii polskiej powiedziano, że bogaci przemysłowcy koszta podróży i pobytu w Paryżu poniosą sami.

Ale pod wpływem przyjaciela, a raczej podwładnego pana ministra przemysłu i handlu p. Hąci, wobec p. Wierzbickiego **wstawiono cały koszt późniejszych wydatków owej delegacyi Tow. przemysłowców polskich, właśnie w ów fundusz dyspozycyjny.** (Głos na prawicy: Ani jeden przemysłowiec ani kopiejki nie wziął).

Nie wiem co pan może powiedzieć co inni wzięli, ale twierdzę i proszę o sprostowanie nie ze strony pańskiej, ale ministra, ażeby zaprzeczył, że tylko początkowe wydatki Tow. przemysłowców były na ich koszt, a późniejsze są na koszt rządowy.

Gdzie drukowano stumarkówki?

Klasyczne są **zakłady graficzne ministeryum finansów** dla pokazania niedbalstwa. **Wstawiono** tam ni mniej ni więcej tylko **sumę 7 milionów** i motywowano tak na str. 306 wydatek pokaźny 7 milionów marek: „2 miliony na mocy uchwały Rady ministrów z 25 stycznia zostały ulokowane z finansów państwowych **na kapitał obrotowy zakładów graficznych, na pięć milionów obliczyć należy ewentualny wydatek inwestycyjny".**

Czy panowie wiecie, że **moneta stumarkowa Kościuszkowska** nie została w rządowym zakładzie graficznym **wydana,** tylko **przez prywatnego grafika pana Wierzbickiego,** który miał czelność na dokumentach państwowych, na banknotach państwowych podpisywać swoją firmę litograficzną. (Głos: Zawsze tak jest)? **I na to myśmy wydali 7 milionów marek,** ażeby nie módz wydrukować banknotów we własnej litografii? Tak wygląda budżetowanie.

Zakłady opiekuńcze — fabrykami aniołków

Klasycznym typem niechlujstwa budżetowego, którego przykład Wysokiej Izbie mam zaszczyt przedkładać, jest mieszanie się **ministeryum zdrowia** do akcyi opiekuńczej przez wyrzucenie **trzech milionów 100 tysięcy marek na opiekę nad matką i dzieckiem. O tej opiece prasa polska może okropności powiedzieć.** Opieka ta dzieli się z Towarzystwem Opieki i Pracy i dzieli się jeszcze z ogromnym aparatem dobroczynności publicznej i oddaje się wszystko to Radom Opiekuńczym, Komitetom pań litościwych, które prowadzą te rzeczy tak, że **owe zakłady opiekuńcze nad dzieckiem są fabrykami aniołków na polskiej ziemi.** To jest rzecz niesłychana, żeby **bez kontroli pewne koła uprzywilejowanych filantropek,** które nie znoszą kontroli, żeby pewne koła **otrzymywały miliony dotacyi z funduszów państwowych na to, ażeby prasa mogła opowiadać rzeczy, od których krew krzepnie w żyłach.** Tak wygląda staranność rządu wobec pierwszego parlamentu w przedkładaniu budżetu.

Od 1 i 1/4 miliardowych wydatków wojskowych, z której to pozycyi nie otrzymaliśmy zapowiedzianego szczegółowego objaśnienia, aż do ostatniej akcyi filantropijnej przebijają się wszędzie albo fundusze dyspozycyjne, albo wyrzucanie dziesiątków milionów marek w tak lekkomyślny sposób, że żaden przedsiębiorca prywatny, żadne stowarzyszenie finansowe nie śmiałoby podobnie marnotrawnej gospodarki prowadzić.

Budżet jest zły i szkodliwy.

A oprócz tych cech, że budżet jest objektem fałszywym, że jest niedbałym, czego dowody możnaby mnożyć w nieskończoność, **budżet ten jest budżetem złym, szkodliwym,** tak jak złą i szkodliwą jest gospodarka grosza publicznego

w naszem państwie, jak nie liczącą się z siłami narodu, z rozwojem tych sił narodu jest gospodarka ekonomiczna, którą nazwał prof. Głąbiński jednym z głównych składników budżetu. Budżet, który po odtrąceniu wydatków czysto wojskowej natury podczas wojny pokazuje **deficyt 3/4 miliarda, wobec dochodu 1/2 miliarda,** deficyt, który trzeba powiększyć jeszcze o 100 milionów koron deficytu miesięcznego w Galicyi, budżet, który trzeba powiększyć jeszcze o deficyt Wielkiego księstwa Poznańskiego i zaboru pruskiego, taki budżet ma wszystkie cechy niezdrowego budżetu, tak jak niezdrową jest gospodarka publiczna w Polsce.

Budżet ten pokazuje, że **podatki bezpośrednie,** wynoszą cyfrę **64,7 miliona, podczas kiedy pośrednie monopole** — a wśród monopoli monopol cukrowy wynoszą **190,8 miliona,** budżet, **który wykazuje, że policya wynosi razem 120 milionów marek,** podczas gdy **cała oświata wynosi 52 milionów** (głos: Skandal!) taki budżet jest skandalicznym obrazem tego, co się wyprawia w Polsce.

Policya a oświata.

Panowie zobaczą z czego składa się pozycya 120 mil. mk, Pozycya policyi komunalnej wynosi 51 mil., milicya ludowa — 32,5 mil. mk., policya kryminalna — 2 mil. mk., a żandarmerya — 34,5 mil. mk. **Daje to równe 120 mil. mk budżetu policyjno-żandarmskiego, podczas gdy cała oświata, wszystkie** szkoły, od powszechnej aż do najwyższej, **cała kultura polska wynosi 52 mil. mk. wydatków. Ta cyfra powinnaby zarumienić twarze polskie, ta cyfra która wykazuje że czwartą część dochodów wydaje się na policyę i żandarmeryę** i mamy bandytyzm w kraju i mamy złodziejstwa i mamy paskarzy, ściganych rzekomo przez prawo, paskarzy rozbujałych, paskarzy bezczelnych. To wskazuje na stosunki absolutnie niezdrowe. Jeżeli dodamy do tego, że policya działa wbrew rządowi w znacznej mierze, że policya ta to organ wiecznej niezdolności, to poprostu za głowę się złapać i pytać, jak długo będzie trwała taka gospodarka. **Toż my z naszych wydatków cywilnych bez wojska wydajemy dziesiątą część pieniędzy na policyę, a połowę tej dziesiątej, t. j. dwudziestą część, wydajemy na oświatę. Polska wydaje się rajem policyantów świata, wobec Polski bledną wszystkie państwa policyjne, jakie mieliśmy sposobność obserwować i badać przez wojnę.** A niektórym panom jeszcze za mało policyi, niektórzy panowie chcieliby żeby za każdym obywatelem stał policyant i krzyczą, że jeszcze za mało nadzoru i że za słaby jest nadzór.

Gospodarka na kolei i poczcie.

Wczoraj charakteryzowano gospodarkę **na naszych kolejach. Milion deficytu** w okrągłych cyfrach, to niestety cyfra prawdziwa. Jak smutnie przedstawia się **poczta,** gdzie **na 34 mil. wydatków** jest zaledwie **12 dochodu,** tak, że poczta w rękach fachowego pocztowca przynosi w ciągu półrocza 22 mil. mk. deficytu. Jakie światło rzuca to na nasze życie publiczne, na naszą pracę, jeżeli dochód cały z poczty wynosi 12 mil. mk. przy rozchodzie 34 mil.?

Proszę Panów, **państwo polskie** tą drogą **idzie** kolosalnym krokiem **do obdłużenia.** Panowie może nie zdają sobie jeszcze sprawy, co znaczy dług państwowy, ale proszę posłuchać kilku zdań, które przytoczył wczoraj łaskawie pan minister, choć obowiązkiem jego było nam pod rozwagę te cyfry poddać znacznie wcześniej.

(Dok. nast.).

Baczność! Członkowie i Członkinie Krakowskiej Rady Robotniczej!

W niedzielę 20 lipca 1919 r. o godz. 10½ rano odbędzie się w sali Związku Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego l. 5, II p.

UROCZYSTE ZEBRANIE RADY ROBOTNICZEJ

z porządkiem dziennym:

Międzynarodowa manifestacya proletaryatu 20 i 21 lipca b. r. przeciwko zbrojnej interwencyi w Rosyi i na Węgrzech.

Wzywamy wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki do bezwzględnego udziału w tem zebraniu, a które rozpocznie się punktualnie!

Prezydyum Rady Robotniczej Krakow. Partyi Socyalistycznej.

Do wszystkich organizacyj Polskiej Partyi Socyalistycznej!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej powziął następującą uchwałę:

W dniach 20 i 21 lipca robotnicy Francyi, Włoch i Anglii urządzają wielką manifestacyę międzynarodową przeciwko interwencyi zbrojnej wojsk koalicyi do stosunków wewnętrznych Rosyi i Węgier, przeciwko zakusowi wszecheuropejskiej reakcyi. Polski proletaryat socyalistyczny musi się przyłączyć do tej manifestacyi w imię swoich haseł i dążeń, w imię międzynarodowej solidarności. Wzywamy wszystkie organizacye partyjne, by przygotowały wszędzie na niedziele i poniedziałek 20 i 21 lipca wielkie zgromadzenia ludowe. Bliższe wskazówki zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

W wykonaniu tej uchwały wzywamy Was do odbycia demonstracyjnych zgromadzeń w niedzielę lub w poniedziałek. Pracy przerywać nie należy.

Komitet Wykonawczy w Krakowie. — Komisya Związków Zawodowych w Krakowie.

Precz z interwencyą!

Demonstracya proletaryatu 20 i 21 lipca.

(c) Proletaryat zachodnio-europejski, w pierwszym rzędzie proletaryat państw **koalicyi** demonstruje 20 i 21 lipca przeciwko zbrojnej interwencyi koalicyi w Rosyi.

Każdy, kto przegląda robotniczą prasę koalicyjną wie doskonale, z jaką energią proletaryat koalicyjny występuje przeciwko interwencyi zbrojnej antybolszewickiej. Nie mówimy już o **Włoszech,** gdzie proletaryat stoi na stanowisku nieprzejednanym, rewolucyjnym. Nie mówimy już o **Francyi,** gdzie ruch antyinterwencyjny przybrał ogromne rozmiary, gdzie prasa robotnicza jest pełną artykułów antyinterwencyjnych i gdzie organizuje się wielki **strejk** przeciwko interwencyi.

Ale **nawet w Anglii,** w stosunkowo spokojnym, zrównoważonym socyalistycznym ruchu robotniczym Anglii, kraju, który tak mało ucierpiał, a tak wiele zyskał przez wojnę światową, — nawet w Anglii widzimy **żywiołowy wprost protest** przeciwko interwencyi. Przypominamy czytelnikom, że właśnie przed kilku tygodniami odbywał się w Southport zjazd umiarkowanej angielskiej partyi Pracy (Labour Party). I cóż uchwalił zjazd? Powziął następującą **rezolucyę:**

„Zjazd protestuje przeciwko interwencyi koalicyi w Rosyi czy to w drodze zbrojnej czy przez posyłanie amunicyi i broni, czy też przez pomoc finansową lub blokadę handlową. **Zjazd żąda natychmiastowego zerwania z polityką interwencyjną.** Żąda zniesienia cenzury, ażeby opinia publiczna swobodnie mogła być informowana.

Zjazd stwierdza, że pomoc okazywana przez koalicyę żywiołom reakcyjnym w Rosyi **jest dalszym ciągiem wojny w interesach kapitalizmu** i finansyery, które stawiają sobie za cel zniszczenie republiki socyalistycznej w Rosyi: jest **pogwałceniem prawa narodów** do stanowienia o sobie.

Zjazd poleca komitetowi wykonawczemu partyi, aby się porozumiał z komitetem parlamentarnym związków zawodowych (Trade-unionów) **celem wdrożenia skutecznej akcyi, aby osiągnąć postawione cele przez nieograniczone zastosowanie robotniczych sił politycznych i ekonomicznych".**

„Sił ekonomicznych"... — powiada rezolucya. „Nieograniczone użycie sił ekonomicznych"... Czy wie czytelnik, co to znaczy? To znaczy, że zjazd wzywa **do strejku!** że zjazd stoi na gruncie **walki bepośredniej** (action directe)! — rzecz niesłychana w umiarkowanych formacyach angielskiego ruchu robotniczego! Coprawda, byli tacy na zjeździe, którzy przemawiali przeciwko tej rezolucyi, ale tylko w tym sensie, aby ograniczyć walkę z interwencyą do spokojnej akcyi parlamentarnej. W rezultacie powyższą skrajną rezolucyę uchwalono 1,893.000 głosami przeciwko 935 tys. Innemi słowy **dwie trzecie zjazdu** Labour Party wypowiedziały się za walką bezpośrednią, nawet przy pomocy strejków itd. Nie darmo kapitalistyczna prasa „Daily News" np. powiada, że wobec taktyki strejku politycznego, przyjętej przez robotników, kraj musi przygotować się do wielkich zmian.. Nie darmo robotniczy „Daily Herald" podkreśla historyczne znaczenie uchwały. Nie darmo też wódz większości franc. partyi socyalistycznej Longuet z zapałem podkreśla w „Populaire" w art. p. t. „Trójprzymierze proletaryackie" wielką wagę angielskiej uchwały.

A nie darmo też angielskie władze w niesłychany wprost sposób zatrzymały francuzkiego delegata na ów zjazd angielski i nie puściły go do Southport!

Tak mobilizuje się klasa robotnicza nawet państw zwycięskich dokoła hasła przeszkodzeniu interwencyi. Tak się mobilizuje świat kapitalistyczny pod sztandarem interwencyi.

Dlaczego?

Ani klasa robotnicza włoska ani francuska ani tembardziej angielska **bynajmniej nie utożsamia się z bolszewikami.** Te metody potępiamy i odrzucamy. Chodzi jednak o coś zgoła innego. To tylko wierny służka burżuazyi „Kuryerek" krakowski denuncyuje PPS. w Warszawie, jako służebnicę komunizmu. Wie dobrze — ten endecki policyant — co robi! ma węch!

Świat kapitalistyczny mobilizuje się przeciwko Rosyi sowieckiej nietylko dlatego, **aby wydostać procenta** od pożyczonych carowi kapitałów. Albowiem Lenin — podobno — zgadza się na tą wypłatę. I nie tylko dlatego, by (jak Anglia na wybrzeżach Baltyku, na Kaukazie itd.) zabrać sobie szmaty **terytoryów obcych** i rozciągnąć szerokie sfery swych wpływów, tzn. **wyzysku. Ale także dlatego, że w Rosyi bolszewickiej widzi ognisko „zarazy rewolucyjnej", widzi groźbę skierowaną przeciwko światu kapitalistycznemu!** Nie łudzimy się! Gdyby niemądra taktyka zwycięskiego bolszewizmu była mądrzejszą, skuteczniejszą, bardziej pociągającą — **tembardziej proklamowałby świat kapitalistyczny pochód krzyżowy przeciw niemu!**

Świat kapitalistyczny chce pozbyć się groźby **rewolucyi socyalnej.** Chce w miejsce Lenina postawić starego „żandarma Europy"...

Interwencya ma pomódz **Kołczakowi** do zwycięstwa. Polityczna fizyognomia tego pana i jego pomocników jest aż nadto znana. Z konieczności, ociągając się coś bąknął przez zęby ściśnięte — o zwołaniu konstytuanty, aby zabezpieczyć sobie pomoc koalicyjnej „demokracyi". Ale jego reprezentant gen. Dragomirow w Paryżu oświadczył, że **nie konstytuanta, a dyktatura potrzebną jest Rosyi.** Powiedzmy poprostu — **carat!...**

Jakto?? Więc mielibyśmy pomagać w przywracaniu caratu, najgorszego gnębiciela wszelkiej wolności, **śmiertelnego wroga Polski?**

Podnosimy wraz z całą Europą proletaryacką głos uroczystego protestu.

Nie bolszewików bronimy, lecz wolności, lecz niezależności sąsiednich narodów, lecz zwycięstwa socyalizmu! Niech Rosya sama położy kres nadużyciom i sama przekształci się na socyalizującą się demokracyę. Wara paskarzom, finansistom, burżujom i militarystom pomagać carskim admirałom i generałom!

I jeszcze jedno! **Specyalnie dla Polski** zwycięstwo Kołczaka byłoby, jak wiadomo, **klęską** niesłychaną. Nie jest tajemnicą, jak Kołczak zapatruje się na niepodległość **Litwy,** Białej Rusi, Finlandyi, Ukrainy. Czy my, Polacy, mamy odbudowywać carat własnemi rękami? Poto, **aby zaczął nas dławić? Aby się porozumiał z Niemcami i zdusił Polskę?** Aby Polska umierała powolną śmiercią pomiędzy dwoma swymi starymi wrogami? Restauracya caratu szybko by dopomogła do restauracyi starego porządku w Niemczech. Nie darmo także najgorsi reakcyoniści polscy, **endecy,** wyciągają dłoń przyjazną do Kołczaka. Nie darmo nasi zdemaskowani **zamachowcy** witają radosnym krzykiem każdy krok zwycięski zamachowców carskich! I nie darmo nasze zamachofilskie „Kuryerki" tak gorąco protestują przeciwko naszej antyinterwencyjnej demonstracyi., **Zbrodnie wobec demokracyi, kultury i Polski!**

Tak spaja się w jedną solidarną całość świat kapitalistyczny, zagrożony w swych podstawach, pod hasłem interwencyi. Tak skupia się 20 lipca świat proletaryacki, aby stawić opór zbrodniczym zamachom starego porządku.

Metody bolszewickie odrzucamy precz. Lecz **w imię Polski socyalistycznej,** w imię demokracyi i postępu, w imię równości i wolności, w **imię rewolucyi socyalnej** łączymy się z proletaryatem świata całego w uroczystym proteście **precz z interwencyą!**

Precz z rosyjską reakcyą!

Z ODEZWY CENTR. KOM. P. P. S.

Wzywamy Was, byście w niedzielę i poniedziałek 20 i 21 lipca zorganizowali wszędzie wielkie zgromadzenia ludowe, wielkie demonstracye proletaryatu i włościaństwa pod sztandarami Polsk. Partyi Socyalistycznej. Niech się dowie cała Międzynarodówka, że robotnicy polscy stoją, jak dawniej, w pierwszym szeregu walki socyalistycznej! Niech nie braknie głosu socyalizmu polskiego w zgodnym chórze międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Jesteśmy przeciwnikami bolszewickich metod rządzenia. Będziemy bronili niepodległości Polski przed bolszewickim imperyalizmem, tak samo, jak przed imperyalizmem niemieckim i państw koalicyi. Widzimy ocalenie rewolucyi rosyjskiej w utworzeniu tam jednolitego rządu socyalistycznego, w złamaniu przez sam proletaryat rosyjski dyktatury komisarzy. Ale nie przyłożymy nigdy ręki do zakucia robotników Rosyi w kajdany nowej reakcyi.

Precz z sojuszem pomiędzy Polską a Rosyą Kołczaka i Denikina!

Pp. Clemenceau i Morgentau.

Jeszcze komentarz do kwestyi żydowskiej.

Rozbiory Polski w dobie, poprzedzającej zmodernizowanie życia w Europie, któremu rozpęd dała była wielka rewolucya francuska, sprawiły, że mnóstwo piekących spraw u nas spoczęło odłogiem, bądź też załatwionych zostało przez państwa rozbiorcze przyczem one na swoje konto zapisywały, jako „dobrodziejstwa“ niektóre znamienniejsze reformy emancypacyjne.

Tak było np. z **uwłaszczeniem chłopów,** z którego zaborcy czynili zarazem środek dla pozyskania chłopa i tem samem odstrychnięcia go od wszelkich idei niepodległościowo-polskich, na który to tor już Kościuszko usiłował był wprowadzić lud wiejski.

I trzeba było lat wieku i wysiłków mnogich, ażeby myśl polska mimo czujności zaborców przeniknęła pod strzechy...

Teraz popatrzmy na sprawę żydowską pod podobnym kątem widzenia: materyał tu sam przez się — odporniejszy.

Żywioł żydowski żył w Polsce życiem wcale odrębnem, zamkniętem. Przechowywał język i Polsce, i... sobie obcy — nabyty w czas swej osiadłości w Niemczech.

Dzięki swemu masowemu stamtąd napływowi do Polski utrzymywał ten nabytek, chociaż przynosił go z kraju skąd gnały go groźne prześladowania... Przy nie dość silnem tętnie miast polskich, a późniejszem ich nawet zastyganiu — pozostawał więc takim, jakim przybywał... Albo raczej **cofał się:** odcięty był bowiem od źródeł kultury ludnych i starodawnych miast niemieckich, a zamknięty wobec kultury polskiej.

Temsamem wymknąć się mógł z pod powszechnych w Europie reguł asymilowania się — poza sferą wyznania — z otoczeniem...

Rozbiory Polski, przypadające w dobie zarysowania się nowych dróg, o czem wspominamy na czele, sprawiły, że demokratyzacya oświaty przypadła wówczas, gdy Polska już nie była samoistną, gdy w interesie zaborców leżało, hamować w Polsce ogólno-europejski prąd przesiąkania elementu żydowskiego ideami obywatelstwa kraju, do którego przynależy.

Żydzi rozwijali w sobie raczej lojalizm wobec zaborców. W Poznańskiem zgermanizowali się zupełnie. Nawet pod berłem caratu — mimo prześladowań — masa żydowska zgoła nie poczuwała się do jakiejś łączności ze sprawami polskiemi. Obcy Polsce — nie widzieli przytem interesu w jakiemś solidaryzowaniu się z Polakami. Los ich spoczywał przecież w **obcych stolicach.** Ku nim zwracali swój wzrok...

Słowem widzimy tu nie element dla Polski nieurobiony, surowy, ale element w pewnym kierunku politycznie, że tak powiemy, **zmanierowany.** (Rozumie się w uwagach tych nie mówimy na razie o warstwie żydów wykształconych zasilającej obóz asymilatorski).

Na tapecie jest teraz trudne bardzo zadanie uczynienia z ludzi, wobec Polski obcych — obywateli, którzyby nie tworzyli masy, tylko zarobkowaniem związanej z Polską, a ideowo zupełnie z nią niezharmonizowanej; lecz upodobnili się w stosunku do kraju żydom zagranicznym.

I tu właśnie ententa występuje w roli czynnika, utrwalającego petryfikującego stan odrębności żydowskiej, a zarazem sprawiającego, że żydzi swe uprawnienia otrzymają nie bezpośrednio z rąk polskich, lecz jako „dobrodziejstwo“ czynników obcych, jako ich **dyktat.**

Jeżeli niewola i stosunki w nienaturalnych warunkach wyhodowane a przeto zdolne do postępu, byle mu nikt zzewnątrz nie przeszkadzał — wyłoniły z jednej strony dmowszczyznę — a z drugiej syonistyczną akcyę przeciwpolską, to pomostu nie wytworzy tu ingerencya obca!

Nie może ta sama metoda wywoływać dwu sprzecznych rezultatów.

Akcya ententy, mająca rzekomo złagodzić „antagonizmy polsko-żydowskie“ **naśladuje bowiem akcyę okupantów niemieckich, którzy** chcieli **głębiej wbić klin pomiędzy ludność żydowską,** a **polską** celem wytworzenia w Polsce jak najwięcej **miejsc słabych,** rozumie się, ażeby łatwiej dzierżyć ją w swej kurateli.

I zdumiewać musi, że ententa **zbagatelizowała opinię naświatlejszych żywiołów żydowskich** w Polsce, pragnących zeuropeizowania wzajemnych stosunków, a **poszła** na lep separatystów żydowskich, **pragnących utrzymania ghetta,** jako **paladium separatyzmu** (z tą zmianą że bez upośledzeń obywatelskich).

I nie zadała sobie **trudu** ententa pomyśleć, że czyniąc to **obniża zarazem możności kulturalne miast polskich,** przesyconych elementem żydowskim.

Zupełnie tak, jakby jej chodziło o niezniknięcie ze świata odmiany żydów najzacofańszych, będących objektem wrogich występów każdego kraju, gdzie liczniej się pojawiają.

Przecież te Niemcy, schlebiające separatyzmowi żydowskiemu podczas okupacyi — jak ognia bały się, by żyd polski nie zechciał przesiedlać się do Niemiec.

Wszak podczas wojennej ewakuacyi z licznych miast galicyjskich do Wiednia, do Węgier itd. wszędzie jak najbardziej wrogo traktowano galicyjskich przybyszów żydowskich. Ba, nawet dzisiejszemu rządowi bolszewickiemu na Węgrzech nie dogadzali ci przybysze.

Bo wszędzie na tle stosunków zagranicznych traktowano ich właśnie dzięki ich cechom swoistym, które ententa pragnie zakonserwować, jako czynnik urągający kulturze otoczenia.

We wcześniejszych okresach swojego pobytu w Polsce masa żydowska żyła snadź jeszcze wspomnieniami kultury, wywiezionej z Niemiec, lecz te ziarna, jak wspominaliśmy z czasem uschły.

Weźmy takiego Ezofowicza — nie z głośnej ongi powieści Orzeszkowej, lecz z rzeczywistości.

Świeży wychrzta Abraham Ezofowicz zostaje przez Zygmunta I. wyniesiony na godność ministeryalną na Litwie: ma powierzony skarb wielkiego księstwa, który Zygmunt nierad był oddawać w zarząd żadnemu z wielmożów. Syn Ezofowicza żeni się z córką mar. nadw. i starosty brzeskiego i lidskiego, Jerzego Ilinicza. Ezofowiczówna wychodzi za mąż za Zborowskiego. Dom byłego dierżawcy myt brzeskich, musi chyba podówczas nie przedstawiać takiego dystansu kulturalno-obyczajowego, jaki wytworzył długotrwały zastój kulturalny żydostwa, jeżeli możliwe były związki małżeńskie dzieci Ezofowicza z dygnitarskimi rodami Litwy i Polski.

A dzsiaj ententa wierzy w **samostarczalność zaskorupiałej kultury żargonowo-żydowskiej** po tym długim okresie zastoju! Gdy tu potrzeba światła z zewnątrz! Gdy tu życie duchowe oblepione jest tyloma wytworzonymi z ciemnoty zabobonami. I rzecz charakterystyczna: **wpierw apodyktycznie i zaocznie rozstrzyga się sprawę żydowską,** a potem mąż zaufania Wilsona senator Morgentau, zjeżdża, ażeby zbadać stosunki żydowskie w Polsce!

Czy można tak na kolanie rozstrzygać cudze sprawy?

Bestya Berlina!

Endeckie matactwa.

Chcą się wygrzebać z klęski rolnej.

Ostatnie posiedzenie Sejmu zaznaczyło się zawotowaniem nieufności dwu ministrom. Przypadkowa większość sejmowa (wielu posłów włościańskich zwłaszcza brakło) **salwowała natomiast ministrów: Hącię** (już prawie obalonego rewelacyami o jego gospodarce) **i Karpińskiego,** którego gospodarka finansowa potępioną została przez wszystkie stronnictwa.

Charakterystyczne **postępowanie tu endecyi:** **P. Głąbiński** początkowo **osłaniał był sobą** walutowe projekty p. Karpińskiego, krzywdzące specyalnie b. Galicyę. Przy **debacie budżetowej p. Głąbiński, atakując cały rząd, szczegółowo nicował elaborat Karpińskiego;** tu bowiem w ministerstwie skarbu cała Izba wyczuwała najciemniejszy punkt — najbardziej zagrażającą całemu istnieniu państwa nieudolność.

Endecya, oponująca rządowi, nie mogła nie skorzystać z takiej okazyi!

Gdy jednak przyszło do wskazania **poimiennie** ministrów, najbardziej dojrzałych do ustąpienia, endecya **oszczędziła swoich dwu pupilów: Hącię** i Karpińskiego, a furor swój zwróciła **przeciwko** min. Pruchnikowi, który sam **wniósł był** wcześniej swoją dymisyę i przeciw ministrowi Iwanowskiemu, którego **obrzuciła kalumniami,** iż jego ministerstwo popiera komunistów.

Na Iwanowskiego nasadził się oczywista... ks. Lutosławski.

Salwowaniem „swoich“ ministrów — endecya chciała zamanifestować, korzystając z chwilowej fizyognomii Izby, że nie jest tak złamaną, jak świadczyła jej klęska w debacie rolnej.

Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Anusz imieniem komisyi wojskowej przedstawił wniosek o wezwanie rządu, aby przeprowadził dochodzenia celem wykrycia

przyczyn ostatniego niepowodzenia

wojska polskiego na froncie południowo- wschodnim. Dochodzenia te przeprowadzi komisya wyznaczona przez szefa sztabu generalnego w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Rząd przedłoży Sejmowi do dni 14 sprawozdanie z czynności tej komisyi.

O bezrobotnych.

Po dalszej dyskusyi nad kwestyą bezrobotnych przyjęto wnioski komisyi w sprawie walki z bezrobociem. Izba przyjęła następnie wnioski w sprawie wydatności pracy. Przyjęto następnie **wniosek posła Ziemięckiego co do ukarania winnych zajść z dnia 3 lipca (funkcyonaryuszów policyi) i co do pokrycia kosztów leczenia rannych.**

Votum nieufności dla dwu ministrów.

Z kolei uchwaliła Izba wnioski posłów ks. Lutosławskiego i Waszkiewicza, wyrażające **votum nieufności ministrowi ochrony pracy,** oraz wniosek ks. Lutosławskiego, wyrażający **votum nieufności ministrowi robót publicznych.**

Odrzucono wniosek posła dra Diamanda o wyrażenie nieufności ministrowi przemysłu i handlu, oraz ministrowi skarbu.

Odszkodowania wojennego nie będzie.

W dyskusyi nad ustawą o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych albo uszkodzonych wskutek wojny, wicem. skarbu **Byrka** zaznacza, że z początku **łudziliśmy się nadzieją, że otrzymamy jakąś część odszkodowania wojennego.** Dziś sytuacya przedstawia się tak, że **wyjdziemy ze znacznym obciążeniem najmniej kilku miliardów.** Dlatego słuszny jest wniosek odrzucenia projektu o odszkodowaniach, a przedłożenia natomiast projektu o odbudowie kraju. Projekt ten rzeczywiście jest maksimum tego co państwo obecnie może wziąć na siebie.

Ustawę przyjęto wraz z rezolucyami przedłożonemi przez sprawozdawcę.

Komisya ratyfikacyjna.

Na wniosek komisyi spraw zagranicznych uchwalono wybrać komisyę dla sprawy ratyfikacyi traktatu pokojowego. Komisya będzie składała z 46 członków. Ukonstytuuje się ona jutro.

Gwałty niemieckie na Śląsku Górnym.

Przyjęto następnie nagłość i meritum wniosku ks. Pospiecha w sprawie internowania i więzienia Polaków na Górnym Śląsku przez Niemców.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisya wojskowa uchwaliła projekt ustawy o osobistych świadczeniach wojennych.

Komisya skarbowo-budżetowa załatwiła sprawę poborów emerytalnych.

Warszawa. (PAT). Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustawy o ochronie drobnych właścicieli rolnych według referatu pos. Poniatowskiego. Wreszcie zatwierdziła w drugiem czytaniu projekt ustawy

o karze śmierci na wojskowych za kradzież, sprzeniewierzenie i łapownictwo na szkodę majątku państwowego.

Komisya uchwaliła projekt ustawy o orderze wojskowym „Virtuti militari", przyjąwszy za zasadę, iż z nadaniem orderu wiąże się jednakowa dla wszystkich jego pięciu klas dożywotnia pensya orderowa, w kwocie rocznych 300 złotych. **Podoficerowie i żołnierze, odznaczeni tym krzyżem złotym, zyskują prawo do awansu na stopień oficerski, o ile ich zasady moralne i poziom umysłowy są odpowiednie.**

Komisya konstytucyjna przyjęła wniosek ks. Lutosławskiego, wzywający rząd, aby wybory w wileńskim, grodzieńskim i nowogrodzkim przeprowadził najrychlej przez czynniki miejscowe.

Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa przyjęła, według referatu pos. Gadka, postanowienia w przedmiocie **dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy państwowych.**

Stosownie do wniosku posła Moraczewskiego ustanowiono dla rangi XI i X dodatek 200 mk., dla IX i VIII dodatek 300 mk., dla VII i VI dodatek 350 mk., dla V i IV 400 mk., dla III i II 600 mk., dla I 800 mk., z tem, że wypłata w b. zaborze austryackim i w b. okupacyi austro-węgierskiej następuje w markach, według relacyi: marka równa się 1.75 K.

Przyjęto następnie wniosek pos. Radziszewskiego, co do zrównania poborów profesorów uniwersytetu, politechniki, weterynaryi i szkoły sztuk pięknych w Galicyi z poborami profesorów uniwersytetu warszawskiego.

Według referatu posła Sołtyka, nauczycielom szkół średnich prywatnych z prawem publiczności przyznano dodatek 200 mk.

DYMISYA MIN. PRUCHNIKA

Warszawa. (PAT). Minister robót publicznych pan Pruchnik **wniósł jeszcze dnia 14 bm. podanie o dymisyę.** Min. Wojciechowski prosił ministra Pruchnika, aby pozostał na urzędzie aż do czasu zamianowania jego następcy.

Po klęskach endecya robi opozycyę.

„Czas" o opozycyi endeckiej

Mowa budżetowa posła Głąbińskiego przyniosła zapowiedź — pisze „Czas" — że nar. dem. przechodzi w sejmie do opozycyi przeciw rządowi — odmawia mu swego zaufania. Zapowiedź jest bezwzględna — **nie zrobiono z niej wyjątku nawet dla pp. Hąci i Karpińskiego, którzy reprezentują w rządzie stronnictwo narodowej demokracyi; a co jeszcze dziwniejsze pominięto w niej ostentacyjnie milczeniem nazwisko premiera Paderewskiego, pod którego auspicyami narodowa demokracya przeprowadziła swoich kandydatów przy wyborach sejmowych w Warszawie** i które mu do ostatnich czasów zaufania w swoich enuncyacyach nigdy nie odmawiała.

Łatwo odtworzyć powody, które popchnęły narodową demokracyę do tego bądź co bądź dziwnego kroku, aby obalać rząd, w którym **dwie pierwszorzędnej ważności teki dzierżą jej własni ludzie,** a którego kierownictwo pozostaje w ręku p. Paderewskiego. Zarzuty, jakie przeciw rządowi podniósł p. Głąbiński, powodów tych jednak nie odsłaniają. Krytykował on ostro zwłaszcza gospodarkę skarbową — i niewątpliwie miał w tej krytyce racyę, ale trzeba pamiętać, że **zarówno p. Englicha jak p. Karpińskiego, obu za tę gospodarkę odpowiedzialnych, narzuciła gabinetowi narodowa demokracya** — a jeszcze parę tygodni temu **ten sam p. Głąbiński bronił nieszczęśliwej polityki walutowej i niedorzecznych eksperymentów p. Karpińskiego „całem przejęciem".**

Wskazawszy, iż na nastrój opozycyjny endecyi wpłynęła jej klęska w sprawie reformy rolnej — „Czas" wskazuje i na konfuzyę endecką w dziedzinie polityki zagranicznej.

„Ale przedewszystkiem — pisze — należy tu fakt, że stanowisko, zajęte przez koalicyę w sprawie polskiej, wykazało, iż obliczenia i nadzieje narodowej demokracyi były mylne, a **stronnictwo to sprawie naszej niedekokrotnie głębiej nawet zaszkodziło na terenie europejskim. P. Dmowski** wracając do Warszawy, **przywozi ze sobą** oprócz niejednej niewątpliwej zasługi, szereg równie niewątpliwych porażek już nie swoich, ale **porażek i klęsk polskich:**

obok plebiscytów na Zachodzie, zakwestyonowaną sprawę wschodniej Galicyi, upadek planów co do Litwy, niechęć Anglii i Lloyda George'a wobec Polski, traktat regulujący kwestyę „mniejszości narodowych i wyznaniowych" w sposób dla nas dotkliwy i szkodliwy".

„Czas" wysnuwa stąd wniosek, że endecya nawarzywszy piwa w Sejmie i zagranicą teraz odtrąca od siebie odpowiedzialność za tę przeszłość.

Cała Galicya wschodnia w rękach polskich.

Front litewsko-białoruski: Na linii Sieniawki, na połud.-zach. od Krzepka (Klecka?), **rozbito bolszewickie bandy,** grasujące po wsiach okolicznych. W odcinku Pierszaje, Radoszkowice uderzył nieprzyjaciel znaczniejszemi siłami. — **Atak zwycięsko odparto. Walki w toku.**

Front poleski: Oprócz zwykłej działalności bojowej oddziałów wywiadowczych i artyleryi — bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński: Wczoraj wieczorem, dnia 17 b. m., **osiągnięto linię Zbrucza, pędząc przed sobą w nieładzie uciekających Ukraińców. Próby nieprzyjaciela, mające na celu opóźnienie naszego pościgu, spełzły na niczem. Ukraińskie kompanie techniczne, przeznaczone do wysadzania mostów, nie zdołały przeważnie zadania swego wypełnić z powodu szybkiego natarcia naszych wojsk. Przez akcyę tę została reszta Galicyi uwolniona od nieprzyjaciela. Ogólna zdobycz od 11 do 17 b. m. wynosi, wedle dotychczasowych obliczeń, 6.500 jeńców, w tem 65 oficerów, 41 dział, 26 miotaczy min, 108 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, 68 wozów z amunicyą, 128 wozów taborowych, 2100 wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, kilkanaście samochodów osobowych i ciężarowych i wiele materyału technicznego.**

LINIA ZBRUCZA.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: **Linia nasza idzie przez Zbaraż, Skałat do Zbrucza i wzdłuż tej rzeki na południe. Wczoraj zdobyto obszary między Zbruczem a Dniestrem.**

GRANICE WSCHODNICH PRUS, KŁAJPEDY i GDAŃSKA.

Paryż (PAT). Najwyższa rada sojuszników wysłuchała w środę popołudniu sprawozdania komisyi, mającej czuwać nad wykonaniem traktatu przez Niemców. Sprawozdania te zawierają **szczegółowe wyznaczenie granic wschodnich Prus oraz obszarów Kłajpedy i Gdańska.**

Kiepskie widoki pomyślnych rokowań z Czechami.

Rokowania polsko-czeskie nie budzą zaufania ani w Polsce, ani w Czechach. „Czeskie Slowo", wyrażające poglądy prez. ministrów Tussara, podkreśla znaczenie obrad: „Jest rzeczą olbrzymiej wagi, żeby porozumienie rzeczywiście osiągnięto i decyzyi nie pozostawiono radzie czterech, dla której nasze kwestye żywotne są znaczenia podrzędnego". Wprawdzie „Czeskie Slowo" nie żywi nadziei, by czeskie żądania mogły znaleźć pełne uwzględnienie, ale pociesza się, że i Polakom przykład Śląska Górnego i Poznańskiego odbierze ochotę do poddawania się „neutralnym rozjemcom" i że Polacy nie zechcą pogarszać swego położenia sprawą cieszyńską. Udział ludności śląskiej w rokowaniach uważają Czesi za niepożądany.

Równocześnie w Pradze odbył się wiec kobiet, które uchwaliły rezolucyę, wzywającą czeskich delegatów, by nie ustępowali Śląska cieszyńskiego, bo bez Zagłębia Karwińskiego i Bielska, Czechy podkopałyby byt Słowaczyzny(?).

KLOFACZ NA FRONCIE CIESZYŃSKIM.

Morawska Ostrawa (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi, że **w poniedziałek dnia 21 lipca przyjedzie minister obrony narodowej Klofacz do Ostrawy i uda się następnie na inspekcyę frontu cieszyńskiego.**

STARCIE Z CZECHAMI NAD MORSKIEM OKIEM.

Nad Morskiem Okiem patrole czeskie przekroczyły granicę. Wywiązała się walka patroli. Strzelano z karabinów maszynowych. **Po naszej stronie jeden żołnierz zabity i kilku rannych,** jeden dostał się do niewoli. **Po stronie czeskiej kilku zabitych, kilkunastu rannych.**

Polska—Włochy.

Piłsudski z powodu podpisania **traktatu pokojowego** przesłał życzenia królowi włoskiemu, wyrażając przytem wdzięczność Polski **za stałe** popieranie sprawy polskiej przez Włochy. **Król** włoski w bardzo serdecznej odpowiedzi przypomniał dawną wspólność niedoli **Włoch i Polski** i wyraził, jak Piłsudski, pragnienie **ściślej** przyjaźni między Polską a Włochami.

Ameryka przeciw Japonii.

Wiedeń, 19 lipca. Tutejsze Biuro **kor. donosi** z St. Germain:

Wedle wiadomości „Matin'a", **w senacie** [illegible]nu nowojorskiego odbyła się namiętna dyskusya w sprawie Szantungu. Senator **Lodge żądał** wyjaśnień co do tajnego traktatu pomiędzy Niemcami i Japonią z r. 1918. Senator **Norris** odczytał korespondencyę **dyplomatyczną** pomiędzy Japonią, Anglią, Francyą, **Rosyą** i **Włochami.** Z korespondencyi wynika, że **Japonii** przyrzeczono Szantung. Norris **zarzucił koalicyi,** że spiskowała przeciwko Chinom i że podobnie haniebny traktat trudno **znaleźć w dziejach.** Traktat ten należy poddać **rewizyi.**

OSTATNIE DEPESZE.

WALKI Z LITWINAMI.

Litewski komunikat sztabowy **donosi, że polskie wojska przekroczyły linie demarkacyjną i posuwają się w głąb Litwy.** Przyszło **do starć.**

STREJK PROTESTU W NIEMIECKIEJ AUSTRYI 21 LIPCA.

Wbrew pierwotnej uchwale, wedle **której** manifestacye protestujące miały się odbyć 20 lipca wydział wykonawczy niemiecko-austryacki postanowił pozostawić miejscowym radom robotniczym swobodę urządzenia demonstracyi w niedzielę albo w poniedziałek. Na mocy tej uchwały wiedeńska rada robotnicza postanowiła urządzić w poniedziałek strejk 24 godzinny w takichsamych rozmiarach jak na 1 maja.

ROZŁAM W BERLIŃSKIEJ RADZIE ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKIEJ.

Socyaliści większości (Scheidemannowcy) w Berlinie uchwalili wystąpić z rady wykonawczej i z plenarnego zgromadzenia rad robotniczo-żołnierskich Wielkiego Berlina i ukonstytuować osobną radę. Jako uzasadnienie podają, że na ostatniem posiedzeniu rady wykonawczej komuniści obrzucili ich obelgami, jak szpicle, denuncyanci, gwardziści Noskego i t. g., a niezawiśli słuchali bez protestu.

WIELKI STREJK GÓRNIKÓW W ANGLII.

150000 górników w hrabstwie Jorku rozpoczęło strejk.

GÓRNICY ANGIELSCY ZA UNARODOWIENIEM KOPALŃ.

W Keswick odbyło się ważne zebranie angielskiej federacyi górniczej. Przewodniczący jej, Smillie, wygłosił bardzo gwałtowną mowę, w której przypomniał, że rząd zobowiązał się do przeprowadzenia uchwał komisyi dla spraw górnictwa. Jedna z tych uchwał dotyczyła unarodowienia kopalń. Jeżeli rząd nie jest dość silny, ażeby dotrzymać przyrzeczenia, to robotnicy przyjdą mu z pomocą przez zaprzestanie pracy. Robotnicy nie mają ochoty pracować na dywidendy właścicieli kopalń.

POZDROWIENIA DLA KOMUNISTÓW.

Włoski dziennik socyalistyczny „Avanti" podaje uchwałę angielskiej „Partyi Pracy", która wita komunistyczną rewolucyę w Rosyi i na Węgrzech i żąda wstrzymania wszelkich kroków wojennych przeciw tym państwom.

KRONIKA.

Kraków, sobota 19 lipca.

„Kuryerek", który po zgonie „Dziennika Polskiego" (endeckiego) objął w spadku rolę **obrońcy Kołczaka i caratu,** rzuca się dziś na P. P. S. za to, że bierze udział w demonstracyi antyinterwencyjnej. Bezmyślnie denuncyuje, że P. P. S. chodzi o protest przeciwko pokojowi wersalskiemu, który przecież powołuje do życia obszerną Polskę niepodległą.

Oszczercom i przyjaciełom Kołczaka odpowiadamy, że **protestujemy przeciwko przywracaniu zgubnej dla Polski,** dla demokracyi i socyalizmu **reakcyi carskiej,** przeciwko pomocy dla Kołczaka.

Kołczakowcom i carofilom z „Kuryerka" niech to wystarczy. Każdy rozumie, dlaczego reakcyjny „Kuryerek" kocha się w rosyjskiej reakcyi.

POD ADRESEM DYREKCYI POLICYI W KRAKOWIE. Plutonowy policyjny Nr 122, pełniący służbę koło głównej poczty, przeprowadza rewizyę walizek u pasażerów, kwestyonując przytem pewne towary, zaś właścicieli ich w celu rzekomego przesłuchania na policyi odprowadza do... bramy kamienicy, gdzie żąda od „aresztowanego" połowę skonfiskowanego towaru i — stosownie do wartości zakwestyonowanych przedmiotów — okupu!

Nie wiemy, czy policya upoważniła żołnierzy policyjnych do przeprowadzania rewizyi kuferków podróżnych, gdyby zaś taka instrukcya istniała w celu przychwytywania paskarzy, to chyba powyżej podany sposób przeprowadzania „konfiskat" wcale nie jest walką z paskarstwem, ale zwykłem nadużyciem „władzy" w celach pospolitego rabunku i wymuszenia. Sądzimy, że policya zbada tę sprawę!

NIECHLUJSTWO W PIEKARNIACH. Onegdaj napiętnowaliśmy piekarza z ul. Krowoderskiej za wypiek chleba z karakonami, dziś znowu przyniesiono nam kawałek chleba, w którym widnieje duży, czarny, błyszczący „prusak", tym razem już pochodzący z piekarni p. Abrahamera przy ul. Łobzowskiej. Czy pp. piekarze nie nauczą się nigdy porządku? Czy za drogie pieniądze ludność ma spożywać chleb z robakami? Ile w tym chlebie musi być innych nieczystości, których dostrzec nie można gołem okiem! Możeby pp. przedsiębiorcy piekarscy poza troskliwością o jak największy zysk, poświęcili trochę uwagi i na hygieniczną stronę wypieku chleba i przestali raczyć ludność „chlebem" z karakonami. Gdzież tu kontrola sanitarna ze strony Magistratu nad piekarniami?

UMOWA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE. Robotnicy stolarscy od dłuższego czasu prowadzili pertraktacye w sprawie uzyskania podwyżki płac. 12 lipca została zawarta umowa pomiędzy Związkiem centralnym robotników drzewnych w Polsce a Stow. przemysłowem stolarzy w Krakowie.

Umowa obowiązuje od 12 lipca i daje robotnikom podwyżkę jak następuje:

okna para od 1—18	350%
okna od 19 do 30, 31, 43	400%
drzwi pełnych od 1—20	500%
do szpalet od par. 1—6	500%
do drzwi balkonowych od 1—6	550%
futryny od par. 1—7	350%
ścianki korytarzowe par. 1, 3, 4 i 5	450%
ścianki korytarzowe par. 2 i 6	500%
za roboty na budowach (pasowanie)	400%

Minimalne wynagrodzenie godzinowe ustalono na 3 kor 20 hal.

Robotnikom pracującym na dniówkę, którzy od 4 tygodni nie otrzymali podwyżki dodaje się 10% do płac, ci, którzy uzyskali podwyżkę, niewynoszącą 10%, mają mieć uzupełnione do 10%.

Inne punkta umowy pozostają niezmienione.

Pertraktacye prowadzili w imieniu Centralnego zarządu T. T. Jaroszewski i Kmiecik, z ramienia grupy T. T. Pawłowski i Koncewicz z Komisyi pracodawców, której przewodniczył p. Igliński.

Zaznaczamy, że procent dodany jest **do cen z r. 1912,** więc robotnicy pomimo dość wysokiej podwyżki, nie uzyskali tyle, by wyrównać podwyżkę środków spożywczych.

Podwyżka obowiązuje wszystkich robotników, a więc i pomoc maszynową. Zgromadzenie robotników stolarskich odbyło d. 17 lipca pod przewodnictwem T. Branowitzera, po referacie tow. Jaroszewskiego i Kmiecika, po krótkiej dyskusyi umowę przyjęto do wiadomości.

Od samych robotników i siły organizacyi zależy dotrzymanie umowy.

DLA KOGO MĄKA!? Z Lanckorony pow. Wadowice donoszą nam, że miejscowy ksiądz wikary rozdziela przydziały mąki w ten sposób, że bogacze i protegowani, wierni słudzy kleru i reakcyi otrzymują większe racye, aniżeli ludzie ubodzy, bezrolni i małorolni. Kiedy, właściwie skończy się ta anarchia przy rozdzielaniu środków spożywczych? Czyż społeczeństwo nie ma już uczciwszych i sumienniejszych ludzi czy instytucyi dla sprawiedliwego rozdziału i tak skąpych zapasów środków żywności? Wzywamy odnośne czynniki, by sprawę zbadały, krzywdę usunęły, a winnych pociągnęły do odpowiedzialności.

Z życia partyjnego.

RADY ROBOTNICZE I KOMITETY MIEJSCOWE P. P. S. wzywa się o natychmiastowe przysłanie **sprawozdania z działalności** za **miesiąc maj i czerwiec,** gdyż sprawozdania te muszą być przedłożone centralnemu komitetowi. Na przyszłość sprawozdania mają być przesyłane co kwartał.

Sekret. Komitetu wykon. P. P. S w Krakowie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PIEKARZE! W niedzielę 20 lipca o godzinie 10 rano w sali Kasy chorych, I. p., odbędzie się **Walne zgromadzenie rob. piekarskich.** Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

BACZNOŚĆ MALARZE! W dniu 22 lipca (wtorek) o godz. wpół do 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku Stow. Rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. **Zgromadzenie robotników malarskich. Sprawy bardzo ważne!** Zarząd I. i II. grupy.

WALNE ZGROMADZENIE mistrzów stac. expedyentów poc., zawiadowców stac., telegrafistów 20 lipca 1919 o godz. 17 w sali Szkoły kolej. Kraków. Porządek dzienny: 1) Odczytanie ostatniego protokołu zebrania; 2) Odczytanie pracy kierownika Sekcyi r. kol. Wolfa; 3) Przygotowanie materyału na Walny Zjazd Pracowników Kol. Polsk. dnia 27—29 lipca br. w sali Strzeleckiej Kraków. **Kleczkowski,** mp.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI wszystkich kategoryi t. j. stolarze, rzeźbiarze, stelmachy, kołodzieje, tapicerzy, cieśle, robotnicy tartakowi i leśni, fabryk mebli giętych i t. d. **przystępujcie do Związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce.** Konferencya robotników drzewnych odbyła d. 21 [illegible] b. r. w Krakowie obesłana z byłego zaboru austryackiego uchwaliła statut Związku rob. drzewnych i wzywa wszystkich robotników tego przemysłu do wstępowania do organizacyi dla obrony grupy wspólnych interesów. Wszystkie grupy, stacye i Towarzysze w sprawach Związku i zakładania nowych grup, zwracać się na adres sekretarza Związku: Kraków, **Jaroszewski Bolesław, Dunajewskiego 5.**

WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO KONSUMU ROBOTNICZEGO

odbędzie się we czwartek dnia 24-go lipca b. r. o godzinie 7-ej wieczór w sali Związku Stowarz. robotniczych, Dunajewskiego 5, II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Zarządu oraz sprawozdanie rachunkowe za rok 1918 i od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 r.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
4. Wnioski i interpelacye.

ZESTAWIENIE RACHUNKOWE I BILANS ZA ROK 1918:

RACHUNEK KASY:

Wpisowe	K 6.028·80	Zakupno towarów	K 493.880·03
Sprzedano towarów	„ 487.018·06	Dłużnicy	„ 1.674·57
Subwencya	„ 5.000·—	Inwentarz ruchomości	„ 3.390·72
Wierzyciele	„ 45.216·85	Skóra i koszta warstatu	„ 16,332·29
Za sprzedane obuwie	„ 10.782·80	Koszta administracyi	„ 10.240·15
		Płace personalu	„ 10.037·—
		Stan kasy 31. XII. 1918	„ 18.491·75
	K 554 046·51		K 554.046·51

RACHUNEK TOWARÓW:

Zakupiono towarów	K 493.880·03	Sprzedano towarów	K 487·018·06
Surowy zysk	„ 42.725·23	Stan towarów z 31. XII. 1918	„ 49.587·20
	K 536.605·26		K 536.605·26

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW:

Koszta administracyi	K 10.240·15	Surowy zysk	K 42.725·23
Płace personalu	„ 10·037·—	Zysk z warstatu szewsk.	„ 463·21
Odpis z inwent. ruch.	„ 1·942 72		
Czysty zysk	„ 20·968·57		
	K 43.188·44		K 43·188·44

BILANS:

Stan kasy 31. XII. 1918	K 18·491·75	Wpisowe	K 6.028·80
Stan towarów 31. XII. 1918	„ 49·587·20	Subwencya	„ 5·000·—
Stan skóry i przyb. szewsk.	„ 6.012 70	Wierzyciele	„ 45.216·85
Inwentarz ruchomości	„ 1.448·—	Czysty zysk	„ 20.968·57
Dłużnicy	„ 1.674·57		
	K 77.214·22		K 77.214·22

Za Radę Nadzorczą:
St. Pankiewicz. przew., Wacław Szopski, sekr., Teofil Rutkowski.

Za Zarząd:
Michał Giza, Władysław Malinowski, J. Wróblewska.

OGŁOSZENIE.
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółki spożywczej funkcyonaryuszy kolejowych w Tarnowie
odbędzie się dnia 26 lipca 1919 r. o godz. 16·30 po poł. w sali (Sokół II) Związku pracowników kolejowych, ul. Chyszowska.

Porządek obrad następujący:
1. Odczytanie protokołu ostatniego Waln. Zgr
2. Odczytanie sprawozdania lustratora.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z półrocznej działalności i rachunków.
4. Zmiana statutu Spółki.
5. Wybór uzupełniający do Rady nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacye.

Gdyby Walne Zgr. z powodu braku przepisanej ilości członków nie było prawomocnem — to następne odbędzie się o godzinie 17-tej tego samego dnia.

Tarnów, dnia 10 lipca 1919.

Sekretarz: **Szypuła.** Prezes: **Piłat.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa. Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon **1310**).